

Koncert ZW „Wrzos”:
„Niepodległa,
Niepokorna”

STR. 11



Wieczór
patriotyczny
w Gimnazjum nr 1

STR. 10



Promocja
„Wierszy zebranych”
Teresy Tętnik

STR. 11

BIULETYN INFORMACYJNY MIASTA

Radzyń



Fot. Tomasz Młynarczyk

Nr 7 (54) 23 kwietnia 2018 r.

ISSN 2450-1506

AKTORZY „RANCZA” w „swoim” Radzynie



Fot. Tomasz Młynarczyk

Komu potrzebne jątrzenie w sprawie miejsc pracy w zakładzie B.Braun?

W ostatnim okresie rozpowszechniane są informacje jakoby firma B.Braun nie mogła zatrudniać kolejnych pracowników ze względu na brak drogi dojazdowej do parkingu przy tym zakładzie.

ciąg dalszy na str. 6

Problemy z Ensolem to efekt błędnych decyzji poprzedniej ekipy

Obecne kłopoty Miasta z firmą Ensol są konsekwencją błędnych decyzji dotyczących tak umowy partnerskiej zawartej w 2013 r. z gminami powiatu radzyńskiego, jak i samej umowy z firmą Rapid. W takiej formie nie powinna być nigdy podpisana przez poprzedniego burmistrza Witolda Kowalczyka. Od ponad trzech lat Miasto boryka się ze skutkami tych błędów.

ciąg dalszy na str. 4

Remont ul. Sitkowskiego - dobro mieszkańców ponad podziatami!

Podczas kwietniowej nadzwyczajnej sesji Rady Miasta radni jednogłośnie przyjęli uchwałę dotyczącą udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Radzyńskiemu. Pomoc dotyczy remontu ulicy Sitkowskiego, której właścicielem jest Powiat, a zarządcą – Miasto.

czytaj na str. 8

ciąg dalszy na str. 3

Radzyńskie obchody 8. rocznicy katastrofy smoleńskiej

Warto modlić się o pomyślność Ojczyzny

W przeddzień 8. rocznicy katastrofy smoleńskiej w kościele pw. Błogosławionych Męczenników Podlaskich została odprawiona comiesięczna Msza św. w intencji Ojczyzny. - Warto, by Polska była silnym, liczącym się, europejskim państwem. To zawdzięczamy również państwu modlitwie - podsumował wicewojewoda lubelski Robert Gmitruczuk.

Moc modlitwy

Eucharystię sprawowali: wicedziekan radzyński ks. kan. Andrzej Kieliszek, ks. kan. Henryk Och oraz ks. kan. Franciszek Izdebski i ks. kan. Henryk Prządka.

W homilii ks. A. Kieliszek nawiązał do obchodzonej tego dnia Uroczystości Zwiastowania Pańskiego. Podkreślił, że ta tajemnica uświadamia nam, że życie rozpoczyna się od poczęcia, stąd połączona jest z Dniem Świętości Życia. Kaznodzieja ukazał Maryję jako Tę, która przyjęła plan Boga dla Jej życia, współpracowała z Panem Bogiem do końca, dlatego stała się Matką Kościoła, każdego człowieka, także Matką Ojczyzny, o której los się troszczymy.

- To, co dzieje się na świecie nie zależy tylko od człowieka, ale głównie od Pana Boga, który przez swą Opatrzność czuwa nad losami świata, państw, narodów. Maryja przez swe wstawiennictwo może wiele wyprosić u Boga dla Ojczyzny - mówił ks. Andrzej Kieliszek. Kaznodzieja przytoczył liczne przykłady skuteczności wstawiennictwa Matki Bożej, gdzie np. o zwycięstwach w bitwach nie decydowała przewaga liczebna, w uzbrojeniu, ale inny czynnik - niewytłumaczal-

ny. Tak było w bitwach pod Lepanto (1571) czy pod Wiedniem (1683), które powstrzymały islamizację Europy. Modlitwa hamowała zbrojny pochód komunizmu, jak to się stało w efekcie bitwy warszawskiej z 1920 roku, czy powodowała upadek komunistycznych dyktatur. Kapłan opowiedział o niewytłumaczalnej decyzji Sowietów o wycofaniu się, bez przelewu krwi z okupowanej przez nich części Austrii. Stało się to w efekcie „szturmu do nieba” przez odmawianie modlitwy różańcowej: około 10% Austriaków przez 8 lat (1947-55) modliło się o wolność ojczyzny na różańcu. Podobnie było w latach 70. na Filipinach, gdzie ok. 2 mln wiernych podjęło się krucjaty różańcowej i w jej efekcie upadła dyktatura Marcosa.

Najbliższym nam przykładem są Węgry. - W 2006 roku - w sytuacji wielkiego kryzysu ponad 1 mln Węgrów zaczęło się modlić na różańcu - przypomniał kapłan. - Wkrótce wybory wygrała partia Fidesz, pod jej rządami kraj się rozwija. Węgrzy to doceniają, o czym świadczy trzecie zwycięstwo partii Orbana.

Ofiara krwi, która ratuje świat

- W tragedii smoleńskiej zginęła

elita naszego kraju, były to osoby, których Ojczyzna potrzebowała, które mogły wiele dobrego dla Polski zrobić - kontynuował ks. kan. Andrzej Kieliszek. - Niektórzy zadawali sobie pytanie, czy ta formacja polityczna, która poniosła największe straty, zdoła się jeszcze podnieść, by być znaczącą siłą w naszym kraju? Po ludzku wszystko było przegrane.

Kaznodzieja przytoczył opinię wybitnego mariologa - ks. Wincentego Łaszewskiego, który napisał, że Pan Bóg jest gotów skorygować plany wobec narodu, świata, gdy ludzie podejmą nawrócenie, modlitwę, pokutę. Świadczy o tym 3 tajemnica fatimska. - Jeżeli tego zaangażowania nie ma, Pan Bóg uruchamia awaryjną wersję: by uratować kraj, wymaga ofiary krwi. Czy to, że nie wybuchła 3 wojna światowa, świat cieszy się w znacznym stopniu pokojem i bezpieczeństwem, nie jest efektem ofiary krwi przelanej przez olbrzymią liczbę chrześcijan-męczenników XX i XXI wieku? - zastanawiał się ks. Andrzej Kieliszek. - Może według tego klucza trzeba interpretować to, co wydarzyło się w Smoleńsku? Katastrofa, w której zginęła elita naszego kraju, to sytuacja po ludzku przegrana. Jednak



po kilku latach przychodzi zwycięstwo prawicy w wyborach prezydenckich i parlamentarnych. To, czego nie wysłużyliśmy przez modlitwę i pokutę, może być owocem śmierci tamtych ludzi - ofiar katastrofy smoleńskiej? Może obecna sytuacja w Polsce to owoc śmierci tych ludzi - zastanawia się ks. Wincenty Łaszewski w jednej ze swoich książek - mówił ks. Andrzej Kieliszek. - Opatrzność nie zwalnia nas z działania, ale na nic się zdadzą nasze wysiłki bez modlitwy - zakończył kapłan.

Warto być Polakiem

Po Mszy św. głos zabrał uczestniczący w uroczystości wicewojewoda lubelski Robert Gmitruczuk. Wskazał ciągłość modlitwy królów, kapłanów, wieszczów narodowych o pomyślność Rzeczypospolitej w czasach świetności i w okresie zaborów. - W setną rocznicę odzyskania niepodległości, w 8 rocznicę niewyobrażalnej katastrofy pod Smoleńskiem, w tym miejscu dziękujemy Bogu za pomyślność Ojczyzny. 8 lat temu przeżyliśmy wielką tragedię,

ale może Pan Bóg chciał, żeby świat się dowiedział, jak bardzo cierpiał polski naród, a inaczej nie można było przekazać tych informacji - mówił Robert Gmitruczuk. Dziękował proboszczowi, kapłanom i wszystkim obecnym za upamiętnianie ofiar tragedii i modlitwę o wolną, niepodległą Rzeczpospolitą. - Zacytował słowa prezydenta Lecha Kaczyńskiego: „Warto być Polakiem”. - Warto, by Polska była silnym, liczącym się, europejskim państwem. To zawdzięczamy również państwu modlitwie. Z całego serca za nią dziękuję.

Na zakończenie proboszcz parafii ks. kan. Henryk Och wezwał do modlitwy o pomyślność Ojczyzny. - Niech Matka Boża w cudowny sposób będzie nam obroną; zawierzamy Jej losy Polski, tak jak zawierzyli jej wielcy rodacy: św. Jan Paweł II i bł. ks. Jerzy Popiełuszko, którego przywołujemy w modlitwie.

Po odmówieniu dziesiątka różańca i litanii do ks. Popiełuszki obecni w kościele mogli ucałować jego relikwie.

Anna Wasak

Wyjątkowi goście u Burmistrza

Miłym akcentem w codziennej, pełnej trudnych problemów pracy Burmistrza Miasta była wizyta dzieci z Przedszkola Miejskiego przy ulicy Chmielowskiego.

Przedszkolaki wraz ze swoimi paniami wychowawczyniami przyszły do urzędu, aby zobaczyć jak wygląda praca burmistrza oraz wręczyć

włodarzowi miasta wykonane przez siebie upominki: herb miasta oraz album z rysunkami zatytułowany „Radzyń oczami dzieci”.

Burmistrz nie krył zadowolenia z tak niecodziennej wizyty. - Bardzo się cieszę, że przyszłyście mnie odwiedzić. Moja radość jest tym większa, że rzadko przyjmuję u siebie takich gości - mówił z uśmiechem Jerzy Rębek.

Podczas godzinnego spotkania

z ust dzieci padło wiele pytań. Przedszkolaki pytały dosłownie o wszystko... czy burmistrz chodził do przedszkola, czy miał najlepszego kolegę, jak zostać burmistrzem, czy praca burmistrza jest ciężka? Burmistrz nie miał łatwo. Czasem musiał się dobrze zastanowić, aby odpowiedzieć na pytanie. Przedszkolaki po wspólnym zdjęciu, z uśmiechem na ustach i prezentami opuściły urząd krzycząc głośno DZIĘKUJEMY.

Karol Niewęglowski



Remont ulicy Sitkowskiego wspólnym działaniem Miasta i Powiatu

Miasto: Dobro mieszkańców ponad podziałami!

Podczas kwietniowej nadzwyczajnej sesji Rady Miasta radni jednogłośnie przyjęli uchwałę dotyczącą udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Radzyńskiemu. Pomoc dotyczy remontu ulicy Sitkowskiego, której właścicielem jest Powiat, a zarządcą – Miasto. Miasto przekazuje kwotę 822 tys. zł, starosta w imieniu powiatu przekaze 249 tys. zł na przebudowę tego ciągu drogowego. Poza tym Miasto przygotowało wcześniej projekt techniczny i uzyskało zezwolenie na budowę.

Jak wyjaśniał podczas sesji wódcarz miasta, wspólnie ze starostą zamierza ubiegać się o dotację oferowaną przez wojewodę lubelskiego na rozbudowę dróg lokalnych.

- W okresie poświęconym ukazała się informacja o dotacji na budowę dróg lokalnych z funduszy wojewody. W związku z tym podjąłem ze starostą współpracę w tym zakresie – mówił na sesji Jerzy Rębek. - Chodzi o remont ul. Sitkowskiego od ulicy Lubelskiej do Błogosławionych Męczenników Podlaskich. **Pierwotnie Miasto miało realizować tę inwestycję ze środków własnych, wykonało już projekt techniczny i uzyskało pozwolenie na budowę.** - Jednak w związku z tym, że pojawiła się możliwość ubiegania się o dota-

cję rzędu 80 % wartości przedsięwzięcia, a o może się o nią starać wyłącznie właściciel, którym jest Powiat, a nie zarządca – w tym przypadku Miasto, dlatego **będziemy działać wspólnie w porozumieniu ze starostą.** Jesteśmy po rozmowach, połączyliśmy nasze działania i mamy nadzieję, że uzyskamy dotację rzędu **4 milionów 400 tysięcy złotych** - wyjaśniał dalej wódcarz Miasta.

- Decyzje odnośnie przyznania dotacji zapadną w maju, ale już teraz powinniśmy być do tego profesjonalnie przygotowani, czyli powinniśmy mieć gotowy komplet dokumentacji, tak aby nie budziło to wątpliwości komisji, która będzie rozpatrywała nasz wniosek. Jest to zaskakujące, bo do tej dotacji nie były

określone terminy. Ta informacja pojawiła się teraz, a **my szczęśliwie byliśmy na tę sytuację przygotowani.** Postaramy się te środki uzyskać – wyjaśniał burmistrz.

Udzielona przez Miasto pomoc Powiatowi była potrzebna, ponieważ jak zaznaczał burmistrz, o dotację może ubiegać się tylko właściciel drogi, a nie jej zarządca. - Po uzgodnieniach ze starostą, **Miasto przekazuje kwotę 822 tys. zł, starosta w imieniu powiatu przekaze 249 tys. zł** na przebudowę tego ciągu drogowego, jako udział własny. Jest to maksymalna kwota, jaką winniśmy przekazać, aby zrealizować to przedsięwzięcie niezwykle ważne z punktu widzenia mieszkańców – mówił Jerzy Rębek.

W związku z tym, że inwestycja w



znacznej mierze może być realizowana ze środków rządowych, o które może się starać właściciel drogi (w tym przypadku jest nim Powiat, podczas gdy Miasto jest jej zarządcą), radni podjęli decyzję o przekazaniu kwoty ok. 822 tys. zł Powiatowi Radzyńskiemu. Pierwotnie Miasto przeznaczyło na przebudowę drogi 2,2 mln zł. W związku z tym, że z planowa-

nej kwoty pozostanie **1,3 mln zł**, pieniądze te zostaną przeznaczone na liczne inne inwestycje:

1. dokończenie budowy **hali sportowej przy SP nr 1**,
2. budowę **parkingu przy Sanktuarium MBNP**,
3. **ciągu pieszo-rowerowego wzdłuż ul. Wisznickiej.**

Karol Niewęglowski

Dariusz Bilski nowym radnym

Podczas nadzwyczajnej sesji Rady Miasta, która odbyła się w poniedziałek 16 kwietnia, ślubowanie złożył Dariusz Bilski – nowy radny, który po rezygnacji Roberta Mazurka z mandatu, z racji objęcia funkcji dyrektora ROK, w wyborach uzupełniających zdobył największą ilość głosów.

Jarosław Ejsmont, przewodniczący miejskiej komisji powołanej do

przeprowadzenia wyborów uzupełniających, na ręce nowego radnego złożył stosowne zaświadczenie, zaś sam zainteresowany - ślubowanie.

Wybory uzupełniające do Rady Miasta w okręgu wyborczym nr 3 odbyły się 8 kwietnia

Na 972 osoby uprawnione do głosowania do urn udało się 292 mieszkańców okręgu. Frekwencja wyniosła 30%. Ważnych głosów oddano 290. Przemysław Nast – kandydat KWW RADZYŃ uzyskał 95

głosów, Dariusz Bilski – kandydat KWW RADZYŃ NASZE MIASTO uzyskał 166 głosów, Jakub Grzegorz Hapka – kandydat KW ALTERNATYWA uzyskał 29 głosów.

W ten sposób mandat uzyskał Dariusz Bilski i on zastąpił Roberta Mazurka w Radzie Miasta obecnej kadencji.

Okręg nr 3 obejmuje ulice: Akcyjną, Chełmońskiego, Dębową, Klonową, Lubelską Malczewskiego, Matejki, Polną, Powstania Styczniowego, Wisznicką (od ronda), Wypiańskiego i Zieloną.

KN



Działania obecnego Burmistrza Miasta Radzyń Podlaski na ulicach obejmujących obwód wyborczy nr 3

W obecnej kadencji samorządowej – od końca roku 2014 do kwietnia 2018 roku na terenie obwodu wyborczego nr 3 były i są prowadzone przez burmistrza Jerzego Rębka następujące inwestycje:

1. **Ulica Polna**, gdzie od lat 60. nie zrobiono nic, była tylko piaszczysta, potem zwinęła droga wykonano: a/ kanalizację

b/ projekt drogi. Obecnie trwa proces wykupu działek pod drogę. Dwóch właścicieli posesji nie chce sprzedać fragmentu gruntu. Problem polega na tym, że do września jest termin składania wniosków do Urzędu Wojewódzkiego o dotację.

2. Na **ulicy Wisznickiej**, z której korzystanie stanowiło zagrożenie dla pieszych, budowany jest ciąg pieszo-rowerowy od

ul. Powstania Styczniowego do ul. Zbuntowskiej.

3. **Przejście między ul. Wisznicką a ul. Słowackiego**, które tonęło w błocie, ma obecnie 50-metrowy chodnik.

4. Na **ul. Powstania Styczniowego** zbudowano część chodnika – ok. 200 m.

5. Ulice **Paderewskiego i Matejki** zaraz po wyborach zostały wysypane kłębem, by

ułatwić mieszkańcom korzystanie z dróg.

6. Czynione są starania, by umożliwić mieszkańcom **ulicy Zielonej** wygodny i bezpieczny wyjazd i włączenie się do jednej z dróg, tj. drogi krajowej 63 lub drogi wojewódzkiej w kierunku Marynina. Realizacja zamierzenia zależeć będzie jednak od dobrej woli właścicieli działek, na których może być wybudowany wyjazd.

Problemy z Ensolem to efekt błędnych decyzji poprzedniej ekipy

Obecne kłopoty Miasta z firmą Ensol są konsekwencją błędnych decyzji dotyczących tak umowy partnerskiej zawartej w 2013 r. z gminami powiatu radzyńskiego, jak i samej umowy z firmą Rapid. W takiej formie nie powinna być nigdy podpisana przez poprzedniego burmistrza Witolda Kowalczyka. Od ponad trzech lat Miasto boryka się ze skutkami tych błędów. Warto porównać: realizacja obecnego projektu „Słoneczna Alternatywa”, obejmującego 381 solarów i 78 instalacji fotowoltaicznych w mieście przebiega planowo, bez zakłóceń.



Historia problemu

1. Jeszcze we wrześniu 2013 r. została podpisana „Umowa partnerska między Wójtami Gmin Powiatu Radzyńskiego” dotycząca realizacji planowanego udziału w projekcie „Czysta Energia w Powiecie Radzyńskim”, polegającym na instalacji 1000 solarów na terenie wszystkich gmin, z czego tylko 150 na terenie miasta. Liderem projektu zostało Miasto Radzyń z urzędującym wówczas burmistrzem Witoldem Kowalczykiem.

2. W maju 2014 roku (więc jeszcze za poprzedniej kadencji samorządu), po zakwalifikowaniu projektu do dofinansowania przez Zarząd Województwa Lubelskiego została zawarta umowa, na mocy której Miasto jako lider wzięło na siebie odpowiedzialność organizacyjną i finansową za projekt.

3. Przez 9 miesięcy program został zrealizowany w zaledwie 12,3%. Sytuacja zastana w grudniu 2014 roku przez nowe władze Radzyna była dramatyczna: W ciągu pozostałych czterech miesięcy, w tym dwóch zimowych, trzeba było wykonać resztę (87,7%) z 1000 za-

planowanych instalacji.

4. Okazało się, że wykonawca – firma RAPID ma poważne problemy finansowe: w lutym komornik sądowy przy Sądzie Okręgowym Warszawa-Żoliborz przesłał do Urzędu Miasta pismo o zajęciu wierzycelności firmy. Zgodnie z umową w razie niewywiązania się z terminu Miasto jako lider projektu musiałoby zwrócić dotacje za całość projektu – ponad 6,3 mln zł!!!

5. Po rozeznaniu sytuacji nowy burmistrz Jerzy Rębek podjął dramatyczną decyzję o odstąpieniu od umowy z RAPID-em (podobne decyzje w tym czasie podjęły samorządy Biłgoraja i Terespoli współpracujące z tą firmą) i wraz z pracownikami Urzędu Miasta rozpoczął walkę z czasem.

6. 25 lutego 2015 roku złożony został wniosek w sprawie wydłużenia terminu realizacji projektu. W wyniku ustaleń z Urzędem Marszałkowskim termin jego realizacji został przedłużony o 3 miesiące – do 31 października 2015 roku.

7. Wykonano inwentaryzację solarów, sformułowana została nowa umowa z przyszłym wykonawcą, udało się – nie bez trudności – dojść do porozumienia z wójtami gmin uczestniczących w projekcie. W maju 2015 r. został wyłoniony nowy wykonawca. Przetarg na wykonanie instalacji pozostałych 685 kolektorów słonecznych wygrała firma ANTI-NUS Sp. z o.o. ze Skierniewic. Tym razem prace poszły jak burza - zakończone zostały 2 października 2015 r. Program został ocalony, miasto nie dopłaciło do niego bająskich sum.

8. Jednak pozostał problem: podwykonawca - firma Energetyka Solarna Ensol sp. z o.o. w Raciborzu w związku z upadkiem formy Rapid, wystąpiła do Miasta Radzyń Podlaski z roszczeniami bezpośredniej zapłaty wynagrodzenia za dostawę elementów do montażu instalacji solarnych dla Rapidu. Pieniądze na zaspokojenie roszczeń podwykonawców były zarezerwowane.

9. Powstał problem – komu należy przekazać pieniądze: firmie Ensol

czy syndykowi masy upadłości firmy Rapid.

Zaznaczyć tu należy, że Miasto Radzyń Podlaski jako lider projektu „Czysta Energia w Powiecie Radzyńskim” z firmą ENSOL nie miało żadnej umowy. Na wykonanie całości, a więc roboty budowlane związane z instalacją solarów oraz materiały, miało umowę z firmą RAPID. Należności względem wykonawcy regulowało na bieżąco – najpierw firmie RAPID, a potem, gdy ona upadła – syndykowi masy upadłości.

10. W celu zabezpieczenia środków 4 sierpnia 2015 r. do Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim został złożony wniosek o zezwolenie na depozyt sądowy w wysokości 870 448,71 zł. Kwota ta stanowiła wysokość wynagrodzenia należnego podwykonawcy – Energetyce Solarnej Ensol sp. z o.o. We wniosku do Sądu zawarta była prośba o jak najszybsze rozpatrzenie wniosku. – Chodziło o to, że aby otrzymać z Urzędu Marszałkowskiego ustalone dofinansowanie do projektu „Czysta energia w powiecie radzyńskim”, wnioskodawca był zobowiązany

już do 30 września rozliczyć się z zaliczki udzielonej przez Zarząd Województwa, a więc i z wykonawcą – a w tym przypadku musiał także ustosunkować się do roszczeń podwykonawcy. Niestety postanowienie o zezwoleniu na złożenie depozytu Sąd Rejonowy wydał dopiero 2 listopada 2015 r. Dlatego we wrześniu, nie mając jeszcze postanowienia Sądu, Miasto musiało dokonać rozliczenia z syndykiem, gdyż w przypadku nierozliczenia ponownie zaistniałaby groźba zwrotu dotacji unijnych – i to w wysokości ok. 7 mln zł.

11. Firma Ensol zwróciła się do miasta o bezpośrednią zapłatę za dostawę elementów do instalacji dostarczonych głównemu wykonawcy – firmie Rapid. Miasto nie zgodziło się na powtórny zapłatę za tę samą dostawę. Ensol skierował sprawę do sądu. 30 stycznia 2018 roku Sąd Apelacyjny w Lublinie nakazał Miastu powtórny zapłatę za dostawę. Miasto wpłaciło 1 107 tys. zł i złożyło wniosek o kasację wyroku do Sądu Najwyższego.

Co mówią zapisy umowy partnerskiej z 2013 roku?

Umowa partnerska między wójtami gmin powiatu radzyńskiego dotycząca realizacji planowanego udziału w projekcie „Czysta Energia w Powiecie Radzyńskim”, polegającym na instalacji 1000 solarów na terenie wszystkich gmin, została podpisana we wrześniu 2013 roku i następnie - zaakceptowana przez rady gmin.

Paragraf 2 mówi, iż partnerzy zgodnie postanawiają, że realizację projektu koordynować będzie miasto Radzyń Podlaski zwane w dalszej części mowy liderem, upoważniając jednocześnie lidera do składania oświadczeń woli oraz zaciągania zobowiązań w zakresie praw i obowiązków związanych z realizacją projektu. W punkcie 2 mowa jest o tym, że lider projektu jest podmiotem wszelkich praw i obowiązków

wobec instytucji zarządzającej – Regionalnego Programu Operacyjnego woj. Lubelskiego i Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego związanych z przygotowaniem i wdrożeniem, a punkt 3 - że oświadczenie woli lidera wobec osób i instytucji trzecich w zakresie wspólnego działania w projekcie wiąże lidera i partnerów, którzy ponoszą odpowiedzialność proporcjonalnie do udziału własnego, zaś w przy-

padku podjęcia przez zarząd Województwa Lubelskiego pozytywnej decyzji o dofinansowaniu projektu odpowiadają za zobowiązania związane z realizacją tego projektu do wysokości ich udziału całkowitego. Zadaniem lidera jest reprezentowanie wszystkich partnerów w zakresie przygotowania następnie realizacji projektu.

O tym, że zapisy umowy nie były precyzyjne świadczy dwukrotne jej anektowanie - pierwsze już 27 sierpnia 2014.



Spotkanie wójtów ws. Ensolu

Sprawę można rozwiązać przy zgodnej woli partnerów

Zawarta w 2013 roku „Umowa partnerska” dotycząca realizowanego w latach 2014-15 projektu „Czysta energia w Powiecie Radzyńskim” nadal obowiązuje. Możemy wypracować wspólne stanowisko przy zgodnej woli partnerów, jest możliwość rozstrzygnięcia sprawy w sposób partnerski, życzliwy dla siebie – mówił wójt Gminy Komarówka Ireneusz Demianiuk na spotkaniu wójtów gmin powiatu radzyńskiego, które odbyło się w Urzędzie Miasta 11 kwietnia.

Przedmiotem spotkania był wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 30 stycznia br., nakazujący liderowi projektu - Miastu Radzyń Podlaski zapłacenie po raz drugi za elementy instalacji solarnych dostarczonych do montażu przez firmę Rapid dla wszystkich gmin powiatu radzyńskiego w I etapie – do momentu rozwiązania z nią umowy. Ze strony Miasta w spotkaniu udział wzięli: burmistrz **Jerzy Rębek**, naczelnik Wydziału Rozwoju Gospodarczego **Jan Gryczon**, wiceburmistrz **Tomasz Stephan**. Na spotkanie przybyli wójtowie gmin: Borki - **Radosław Sałata**, Czemierniki - **Krystyna Dobrowolska**, Kąkolewnica - **Zbigniew Ładny**, Komarówka - **Ireneusz Demianiuk**, Radzyń Podlaski - **Wiesław Mazurek**, Ulan-Majorat - **Jarosław Koczko** i **Jarosław Koczko** i **Wohyń** - **Stanisław Józwik**.

Nie zaniedbaliśmy niczego

- Postępowaliśmy zgodnie z obowiązującym prawem, decyzje były konsultowane z prawnikami. Nie zaniedbaliśmy niczego. Oczekiwaniem Miasta Radzyń jest, abyście Państwo uczestniczyli w kosztach, jakie ponieśliśmy i na etapie tej płatności, i kosztów związanych z całą procedurą przeprowadzoną przez kancelarię prawną. Oczekuję od Państwa, że nastąpi w tej materii porozumienie – mówił lider projektu Jerzy Rębek.

Po ogłoszeniu wyroku Miasto wpłaciło zasądzoną kwotę, jednak złożyło też do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną. Burmistrz uważa, że jest nadzieja na korzystne dla Miasta rozstrzygnięcie. Świadczy za tym orzecznictwo w Polsce: - W tym samym mniej więcej czasie i w analogicznych sprawach w sądach w Szczecinie i Białymstoku podjęte zostały odmienne rozstrzygnięcia od tego w Lublinie, uwolniono samorządy od powtórnej zapłaty za to samo zamówienie.

Przypomnijmy, że Sąd Apelacyjny w Lublinie zasądził na rzecz Ensolu kwotę 870 448,71 zł włącznie z należnymi odsetkami i kosztami, co daje 1 mln 107 tys. zł. Jak wyjaśnia na spotkaniu Burmistrz Jerzy Rębek, kwota ta zostaje pomniejszona o ok. 420 tys. zł uzyskanych z ubezpieczenia z powodu nie należytego wykonania inwestycji przez firmę Rapid – głównego wykonawcę. Chodzi więc łącznie o ok. 700 tys. zł.

Wójtowie zastanawiali się głównie nad tym, jak ta kwota zostanie rozdzielona na poszczególne gminy uczestniczące w projekcie oraz na jaką podstawę prawną mają się powołać przy przekazywaniu przypadających dla nich kwot. Poruszano również kwestię wypłacenia syndykowi masy upadłości kwoty należnej Ensolowi i depozytu sądowego.

Ustalono ostatecznie, że do 30 kwietnia Miasto wyliczy kwoty, wynikające z procentowego udziału gmin w projekcie, co wynika z podpisanej jeszcze w 2013 roku Umowy partnerskiej.

Skarga kasacyjna złożona do Sądu Najwyższego

Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego jest prawomocny. - Nie miałem wyboru, Miasto Radzyń Podlaski przekazało tę kwotę firmie ENSOL, dostawcy elementów do montażu instalacji, po raz drugi za to samo zamówienie. Pierwszy raz zapłaciliśmy syndykowi masy upadłości – rozliczyliśmy się co do złotówki z syndykiem i ze wszystkimi, z którymi powinniśmy się rozliczyć – mówił na spotkaniu z wójtami burmistrz Jerzy Rębek. - Wyrok Sądu Apelacyjnego jest inny - nie mam prawa go podważać, ale mam prawo się z nim nie zgodzić i dlatego wystąpiłem już ze skargą kasacyjną do Sądu Najwyższego. Włodarz miasta dodał, że realizacja projektu była efektem wielkiego zaangażowania i wysiłku

pracowników Urzędu Miasta - zgodnie z Umową partnerską zawartą jeszcze w 2013 roku. - Miasto zostało zostawione samo z olbrzymimi problemami wynikającymi z perturbacji, jakie nastąpiły w realizacji projektu. W jego realizację nikt z państwa nie był zaangażowany – ani osobiście ani Państwa pracownicy – podkreślał włodarz miasta i lider projektu. Burmistrz Radzyna **Jerzy Rębek** oraz wójt gminy Komarówka **Ireneusz Demianiuk** przypominali, że w związku z upadkiem firmy Rapid wójtowie wyrażali wolę, by kontynuować projekt, podejmowali takie starania w Urzędzie Marszałkowskim. Nie wnosili uwag i propozycji na etapie ogłoszenia nowego przetargu, wyłonienia kolejnego wykonawcy i zrealizowania inwestycji do końca. - Odbywało się to w porozumieniu, przy państwa akceptacji - podkreślał burmistrz Jerzy Rębek. - Natomiast teraz, kiedy zapadł wyjątkowy wyrok, zrodziło wiele wątpliwości, dyskusji. To spotkanie ma na celu omówienie tych wszystkich wątpliwości, ale i wyjście z impasu, jaki przeżywa Miasto jako lider. Traktuję sprawę w prosty sposób zgodnie z zacytowaną Umową partnerską: skoro byliśmy na etapie realizacji razem, bądźmy razem na etapie ponoszenia konsekwencji.

Możemy wypracować wspólne stanowisko

Wójt gminy Ulan Majorat **Jarosław Koczko**, wójt gminy Wohyń **Stanisław Józwik** oraz wójt gminy Czemierniki **Krystyna Dobrowolska** powoływali się na swoich prawników, którzy wyrażali opinię, że nie ma jasnych podstaw prawnych do partycypowania w kosztach zasądzonych przez Sąd Apelacyjny w Lublinie, a więc do powtórnej zapłaty za dostawę w I etapie realizacji projektu – przez firmę Rapid. Sugerowano, że taką podstawą mogą być wyroki sądo-



we.

Wójt Gminy Borki **Radosław Sałata** proponował, by skonsultować problem z Regionalną Izbą Obračunkową, która jest organem kontrolnym. Z kolei burmistrz Jerzy Rębek i wójt gminy Komarówka **Ireneusz Demianiuk** wskazywali, że wszystkich partnerów obowiązuje Umowa partnerska.

- Porozumienie jest obowiązujące w całości. Jest problem interpretacji zakresu odpowiedzialności – mówił **Ireneusz Demianiuk**. - Możemy wypracować wspólną interpretację, wspólne stanowisko przy zgodnej woli partnerów; jesteśmy władni podejmować takie decyzje, możemy je rozszerzyć aneksem czy opisem, protokołem – wtedy będziemy mieli interpretację – dodał wójt gminy Komarówka. - Nie warto odsyłać do sądu i innych instancji, jeśli jest możliwość rozstrzygnięcia sprawy w sposób partnerski, życzliwy dla siebie.

- Nie zapominajmy, kto podpisywał tę umowę partnerską. Czworo z nas tutaj siedzących ją podpisało. Okazało się, że jest zbyt ogólnie napisana, o czym świadczy fakt, że w 2015 roku dwukrotnie był wprowadzany aneks uszczegóławiający, który już podpisali wszyscy tu obecni – zaznaczył wójt gminy Borki **Radosław Sałata**. Przypomniano, że umowa nie przestała obowiązywać – jej trwałość określona została na 5 lat po ukończeniu realizacji projektu, a więc będzie obowiązywała jeszcze dwa lata.

Powrócono również do tematu depozytu sądowego. Przypomnijmy, że Sąd Rejonowy dopiero 2 listopada 2015 r. wydał decyzję w sprawie zgody na depozyt, na wniosek złożony 3 sierpnia 2015 r.

Kwestię wyjaśniał **Jan Gryczon**. - Cała kwota dotacji uzyskanej na realizację projektu musiała być przekazana jako zaliczka jedną kwotą do 30. września 2015 roku. Nie można było rozliczyć później. Protokół odbioru ostatecznego został podpisany 2 października – tłumaczył naczelnik Wydziału Rozwoju Gospodarczego.

„Liczę na solidarność gmin”

Ta kwota nie stanowiła całości kosztów, reszta pieniędzy pochodziła od Miasta i właścicieli posesji, na których zostały one zainstalowane. Całość zadania – łącznie z tymi kosztami mogliśmy rozliczyć fakturami końcowymi do 30. listopada, która to data pojawia się w niektórych interpretacjach błędnie jako data rozliczenia zaliczki.

Podczas spotkania ustalono, że do 30 kwietnia Miasto wyliczy kwoty, wynikające z procentowego udziału gmin w projekcie, co wynika z podpisanej jeszcze w 2013 roku Umowy partnerskiej.

Po tej dacie ustalony zostanie termin kolejnego spotkania.

- Liczę, że gminy zachowają się w sposób solidarny – tak jak przewiduje to Umowa partnerska. I jak realizowaliśmy projekt na etapie wykonawstwa - zgodnie i owocnie, tak teraz przystąpią do pokrycia kosztów, które się pojawiły w sposób nieoczekiwany. Liczę też, że gminy nie będą chciały jakiegokolwiek konfrontacji, za zgodnym przyzwoleniem swoich rad gmin, które wcześniej zaakceptowały te projekty, wezmą na siebie w części obowiązek uiszczenia tej opłaty – skomentował spotkanie burmistrz Radzyna i lider projektu **Jerzy Rębek**.

Komu potrzebne jątrzenie w sprawie miejsc pracy w zakładzie B.Braun?



Szanowni Państwo!

W ostatnim okresie rozpowszechniane są informacje jakoby firma B.Braun nie mogła zatrudnić kolejnych pracowników ze względu na brak drogi dojazdowej do parkingu przy tym zakładzie.

Oczywiście winą za ten stan rzeczy jest obarczany Burmistrz Miasta Radzyń Podlaski.

Plotki te rozpowszechniają niektórzy pracownicy zakładu B.Braun, zaangażowani politycznie w przeciwnych do mojej organizacji partyjnych.

Zdziwienie moje budzi fakt, że Kierownictwo tego zakładu toleruje rozpowszechnianie tych kłamliwych informacji.

Informuję wszystkich zainteresowanych, że obecnie **trwają prace nad wykonaniem projektu drogi**, która skomunikuje cały obszar przylegający do drogi krajowej nr 19, a przy tym również do firmy B.Braun. Fizyczne wykonanie drogi nastąpi prawdopodobnie w roku 2020. Termin ten jest podyktowany **niezwykłym stopniem trudności budowy drogi**, która ma być włączona do drogi krajowej.

Z mojego rozeznania wynika, że **firma B.Braun nie ma żadnych powodów twierdzić, że nie może obecnie uruchomić dodatkowych miejsc pracy z tego powodu, że nie ma dostępu do drogi krajowej.** To duże nadużycie, ponieważ dostęp do firmy jest możliwy od ulicy Budowlanych.

Na kolejne rozwiązania komunikacyjne musimy poczekać, ale to z pewnością nie blokuje rozwoju tej firmy.

Proszę Kierownictwo zakładu o powstrzymanie fali bezpodstawnych pomówień pod adresem Burmistrza!

Dodam, że **Zarząd Aesculap Chifa Sp. z o.o w Nowym Tomyslu oraz dyrektor Zakładu Produkcji Narzędzi w Radzynie Podlaskim ze zrozumieniem odnieśli się do konieczności przesunięcia terminu budowy zjazdu z drogi krajowej nr 19 w związku z wymaganiami technicznymi przedstawionymi przez GDDKiA Oddział w Lublinie i wysokimi kosztami jego realizacji.**

O dobrej woli i otwarciu obu stron na korzystne dla wszystkich rozwiązanie problemu świadczy wymiana korespondencji między Miastem a zakładem B. Braun. W odpowiedzi na list skierowany przez Burmistrza Miasta Radzyń Podlaski z dn. **31 sierpnia 2017 r.** wyjaśniająca zaistniałą sytuację, dyrektor **Zdzisław Miś** i członek Zarządu Firmy Aesculap Chifa **Mariusz Bożek** napisali: **„Mając na uwadze złożoność tego przedsięwzięcia i konieczność poniesienia związanych z nim znacznych nakładów finansowych, przyjmujemy do wiadomości zaproponowany w Pańskim piśmie harmonogram jego realizacji”.**

Skąd więc obecne jątrzenie i szerzenie kłamliwych informacji?

Burmistrz Miasta Radzyń Podlaski
Jerzy Rębek

ROK i MBP miejscami przyjaznymi osobom niepełnosprawnym

W piątek 6 kwietnia podsumowane zostały radzyńskie Dni z Autyzmem i Innymi Niepełnosprawnościami 2018. Wydarzenie odbywające się w Radzyńskim Ośrodku Kultury rozpoczęło przedstawienie „Groszek i pomysłowe biedronki” w wykonaniu koła teatralnego „Hokus-Pokus” działającego przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. Zofii Sękowskiej w Radzynie.

Podczas uroczystości wręczone zostały wyróżnienia w konkursie „Miejsca przyjazne dzieciom niepełnosprawnym”. W tej kategorii bezkonkurencyjnie zwyciężył Radzyński Ośrodek Kultury, z kolei na drugim miejscu znalazła się Miejska Biblioteka Publiczna im. Zenona Przesmyckiego. Ponadto rozstrzygnięto konkurs plastyczny pt. „Jesteśmy różni, lecz równie ważni”. Jury w składzie: Arkadiusz Kulpa, Iwona Pawelec-Burczaniuk i Przemysław Krupski dokonało oceny 67 prac. W kategorii klas I-III zwyciężył Damian Fijałek, wyprzedzając Nikolę Góral i Oli-



wię Zakrzewską. Wśród starszych dzieci pierwsze miejsce zajęła Julia Skrzypczak, przed Marharytą Shmygol i Kingą Ochnio. Wyróżnienie w konkursie otrzymała Sylwia Kowalczyk.

Red.

SP 2 zaprasza do klasy sportowej

Szkoła Podstawowa nr 2 w Radzynie Podlaskim informuje, że prowadzona jest rekrutacja kandydatów do klasy sportowej (czwartej) o profilu piłka nożna. Karty kwalifikacyjne do oddziału sportowego są do pobrania w sekretariacie szkoły. Termin składania wypełnionych kart (sekretariat w budynku szkoły na ul. Sitkowskiego 3) upływa 27

kwietnia 2018 r. o godzinie 15.00. Próba sprawnościowa kandydatów zostanie przeprowadzona na obiektach sportowych szkoły dnia 7 maja 2018 r. o godzinie 16.00 (dokładne miejsce uzależnione jest od warunków atmosferycznych). Bliższych informacji udziela dyrektor szkoły oraz nauczyciel wychowania fizycznego Pan Rafał Borysiuk

Dzień Sportu w Przedszkolu Miejskim Filia nr 1

„Żyjemy zdrowo na sportowo” to hasło Dnia Sportu, jaki odbył się w Przedszkolu Miejskim Filia nr 1.

Głównym celem tego spotkania było integrowanie grup przedszkolnych, kształtowanie zachowań prozdrowotnych, zachęcanie dzieci do aktywności ruchowej, ćwiczenie sprawności działania i komunikowania się w grupie oraz wzbogacanie przeżyć poprzez szlachetne współzawodnictwo.

Na początku - jak na prawdziwych sportowców przystało - przedszkolaki złożyły uroczyste przyrzeczenie, że będą wszystkie zadania

sportowe wykonywać do końca i dokładnie. Z uśmiechem i przy dźwiękach piosenki „Gimnastyka” rozpoczęły się rozgrywki sportowe. Zawody rozgrywano na tzw. 5 stacjach, przez które przechodziły dzieci w swoich grupach. Przedszkolaki próbowały swoich sił m.in. w rzutach do kosza, chodzeniu po „kamkach”, rzutach do celu, biegu z przeszkodami, przeciąganiu liny, skokach w workach, biegu z „jajkiem” oraz rzutu piłką lekarską. Oprócz typowych konkurencji nasze przedszkolaki poznały również inny aspekt ruchu – aktywność ruchową. Uczestniczyły w specjalnie

zorganizowanych na tę okoliczność zajęciach taneczno - ruchowych, które poprowadziła O. Kordula. Każde prawidłowo wykonane ćwiczenie budziło w dzieciach ogromną radość i zadowolenie z dobrze wykonanego zadania. Największym jednak przeżyciem malującym się na wszystkich buziakach i budzącym dumę w małych serduszkach było otrzymanie medali.

Mamy nadzieję, że duch sportowy zaszczepiony w naszych podopiecznych będzie także zachętą do aktywnego wypoczynku rodziców z dziećmi.

Małgorzata Kępa

OGŁOSZENIE Burmistrz Miasta Radzyń Podlaski

podaje do publicznej wiadomości, że został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Radzyń Podlaski na okres 21 dni tj. od dnia 9 kwietnia 2018 r. do dnia 30 kwietnia 2018 r. wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży na rzecz użytkownika wieczystego wymienionego w wykazie stanowiącym załącznik do zarządzenia.

Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 i art. 37 ust. 1 i 2 pkt. 1 i 5 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j.t.Dz.U.2018.121) w terminie 6 tygodni od daty opublikowania niniejszego wykazu tj. do dnia 21 maja 2018 r. mogą być składane wnioski przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust.1 pkt 1 i pkt 2.

Wykaz jest załącznikiem do Zarządzenia Nr 33 Burmistrza Miasta Radzyń Podlaski z dnia 9 kwietnia 2018 r.

Pierwszy właściciel „pustkowie nad Białką”

Mikołaj Cebulka - "tęga to była głowa"

Obchodzimy 550-lecie praw miejskich Radzyna, jednak trzeba pamiętać, że początek miasta nie oznaczał początku osadnictwa na naszym terenie. To zaczęło się 53 lata wcześniej, a zawdzięczamy je Mikołajowi Cebulce herbu Cielepała z Czechowa. Król Władysław Jagiełło dokumentem wydanym 603 lata temu - 14 kwietnia 1415 roku w Kaliszu nadał mu „pustkowie nad rzeką Białką”. Kim był właściciel „Białki Niżnej” (która potem zwana była Kozimrynkiem i wreszcie Radzynie), inicjator parafii, fundator pierwszego kościoła?



„Szukał wszędzie dobra Ojczyzny”

Prof. Andrzej Nowak w III tomie swej monumentalnej pracy „Dzieje Polski. 1340-1468 Królestwo zwycięskiego orła” poświęca Mikołajowi Cebulce aż 3 strony (282-4). Stwierdza tam, że „tęga to musiała być głowa” i proponuje... wystawienie mu pomnika. „Mógłby stanąć w Radzynie Podlaskim, którego teren (miasta jeszcze nie było, tylko pusta ziemia) nada Mikołajowi w 1415 r. król Władysław Jagiełło. To byłoby dobre miejsce, na styku Polski i Litwy, i Białej Rusi, złączonych przez tego króla i tak zmyślnie bronionych razem przez tego adwokata. Ale za co pomnik?” (s. 283) O tym za chwilę...

„Mikołaj Cebulka, czyli jak go niektórzy autorowie piszą Cymbulka, należał do rzędu najznakomitszych dyplomatów Litwy z początku XV wieku” - czytamy w „Kalendarium dziejów Parafii Świętej Trójcy oraz Dekanatu Radzyńskiego” autorstwa **Tadeusza Semeniuka** (Radzyna Podlaski, 2006 str. 533 - 534). O Cebulce wspominali kronikarze **Jan Długosz** i **Marcin Bielski**.

Najwcześniejszą datą, pod którą znajdujemy go w dokumentach historycznych, jest rok 1409 - tuż przed wojną z Krzyżakami, której najgroźniejszym wydarzeniem była bitwa pod Grunwaldem. Mikołaj Cebulka brał udział w poselstwie do króla czeskiego Wacława IV, jako pośrednika w sporze między królem Władysławem Jagiełłą a Zakonem Krzyżackim.

Nazwisko Cebulki w kontekście zabiegów dyplomatycznych pojawia się ponownie w 1419 i 1420 roku. Polska i Litwa była wówczas znowu w sporze z Zakonem Krzyżackim i znowu chodziło o pośrednictwo czeskie. Sąd polubowny odbył się we Wrocławiu, na czeskim tronie zasiadał cesarz Zygmunt Luksemburski. W rozmowach, do których do-



szło w 1420 roku, uczestniczyli posłowie i nuncjusze papiescy. W licznym gronie wybitnych postaci znajdujemy **Zbigniewa Oleśnickiego** reprezentującego Władysława Jagiełłę oraz **Mikołaja Cebulkę** reprezentującego Witolda. Odegrali oni w tym poselstwie niepoślednią rolę. W przytoczonym w „Kalendarium” T. Semeniuka artykule Juliana Bartoszewicza „Mikołaj Cebulka” (z 27 X 1860 r.) czytamy:

„Stawili się obaj panowie na posłuchanie cesarskie. Zbigniew ostro przemówił do Zygmunta /.../. Po Zbigniewie wystąpił Cebulka. Powiedział, że pan jego wcześniej poznał charakter Zygmunta i że stąd nie wdawał się w żadne przymierze przyjaźni, odciągał nawet od tego Jagiełłę /.../. Cesarz tak się rozgniewał za te śmiałe mowy na Zbigniewa i Cebulkę, że chciał w przystępie gniewu uwięzić ich obydwu i utopić w Odrze; ale pohamowali w nim tę myśl elektorowie niemieccy i drudzy panowie.” Mocne argumenty posłów jednak

na niewiele się zdały. Zygmunt Luksemburski wydał wyrok niekorzystny dla Jagiełły, co doprowadziło do wybuchu wojny z Krzyżakami w 1422 roku. Zygmuntowi Luksemburskiemu nie chodziło jednak o sprawiedliwość, tylko by skierować uwagę Jagiełły na północ i w ten sposób zabezpieczyć się przed jego ewentualną ekspansją w kierunku Czech.

Mikołaj Cebulka wspomniany jest jeszcze w akcie dyplomatycznym wydanym z powodu przymierza między królem Władysławem Jagiełłą a Krzyżakami w 1424 roku.

Z zachowanych faktów można wnioskować, że Cebulka „był to dyplomata bardzo zdolny, że miał wielką ufność swojego pana i wiele charakteru, bo nie ukrywał się z myślą, tam gdzie tego potrzeba wymagała, choćby się miał narazić, że szukał wszędzie dobra ojczyzny, że znał świat i obyczaje jego, bo zwiedził wiele krajów, a najwię-

cej Polskę i Litwę, które zjeździł w różnych kierunkach” - podsumowuje Julian Bartoszewicz.

Za co należy się pomnik Mikołajowi Cebulce?

Ale jego wybitne zdolności dyplomatyczne, silny charakter, odwaga, determinacja w walce o dobro ojczyzny to nie jedyne powody, dla których w XXI wieku tę postać warto wydobyć z mroków historycznej niepamięci. Mikołaj Cebulka wprowadzał do polityki już na początku XV wieku wręcz rewolucyjne jak na tamte czasy tezy, które dotyczyły pojęcia narodu i praw kobiet. Na Facebooku 8 lutego 2017 roku prof. Andrzej Nowak przedstawia Mikołaja Cebulkę jako doskonały przykład **olbrzymiego wkładu Polaków w dorobek intelektualny Europy**. I to już na początku XV wieku!

„...jest to człowiek, który jako pierwszy wprowadził do prawnych debat początku XV wieku zasadę prawa wspólnoty politycznej, w tym wypadku Żmudzynów, w dodatku pogańskiej wspólnoty politycznej, do wypowiedzenia się o swoim losie. Bez ich zgody nie miał prawa nawet Wielki Książę Witold czy król Władysław Jagiełło oddać Żmudzi Krzyżakom. Tak mówi prawnik Mikołaj Cebulka herbu Cielepała w sporze przed sądem króla rzymskiego Zygmunta Luksemburskiego w roku 1412”. <https://www.facebook.com/profAndrzejNowak/posts/1819307678307359:0>

W „Dziejach Polski” dodaje: „Nikt przed nim w Europie tego nie uczynił. Co ważniejsze, nie były to tylko teoretyczne zabawy”.

W sporze z Zakonem Krzyżackim o Żmudź Cebulka użył jeszcze jednego argumentu, z którego powodu **można go uznać za prekursora walki o równouprawnienie kobiet!** Tak to komentuje prof. Nowak: „Używa zresztą... doskonałego chwytu,

który feministki powinny docenić, powiedział bowiem: Witold nie ma prawa wyrzec się Żmudzi, na rzecz Zakonu - a przecież zrobił to wcześniej - bo przecież ma córkę, która jest w tej chwili Wielką Księżną Moskiewską. A czy pytał córki o zdanie? **Córka ma takie same prawa jak każdy inny spadkobierca!** W Europie nikt nie użył tego argumentu” - pisze prof. Andrzej Nowak.

Założyciel wioski, inicjator powstania parafii, budowniczy pierwszego kościoła

Po śmierci Witolda (1430) Mikołaj osiedlił się w Lublinie, gdzie pełnił funkcję lubelskiego pisarza ziemskiego. Pierwszą wsią założoną przez Mikołaja Cebulkę na „pustkowie nad rzeką Białką” była Białka. Drugą **wieś położoną niedaleko Białki Mikołaj Cebulka ze swoim bratem Wojciechem założyli 16 czerwca 1430 roku. Była to Białka Niżna, leżąca na lewym brzegu rzeki, późniejszy Kozirynek, a następnie Radzyna.**

Obaj Bracia Cebulkowie rozpoczęli starania o założenie parafii na swych włościach. Zabiegi odniosły pozytywny skutek, ale ich realizację odsunęła w czasie śmierci kardynała Oleśnickiego (1 kwietnia 1455). Dokument fundacyjny parafii w Białce Niżnej wystawił kardynał Tomasz Strzemiński **18 czerwca 1456 roku.**

Bracia Cebulkowie wybudowali też **pierwszą drewnianą świątynię** - wówczas w Białce Niżnej (1456-60). Informował o tym Jan Długosz w 1470 roku w „Liber beneficiorum...”: „Kozirynek posiada kościół drewniany pod wezwaniem Świętej Trójcy”. Prawdopodobnie stał on w miejscu, gdzie obecnie przy ulicy Sitkowskiego znajduje się kaplica Aniołów Stróżów.

Anna Wasak

Aktorzy „Rancza” dojechali wreszcie do „swego” Radzyna!



Na takie wydarzenie czekaliśmy od lat! Do Radzyna przybyli aktorzy Cezary i Katarzyna Żakowie, znani przede wszystkim jako bohaterowie jednego najbardziej popularnych seriali telewizyjnych „Ranczo”, który przez 10 lat promował nasze miasto.

Widzowie się nie zawiedli: „Wieczór z teatru do kabaretu” zaprezentowany na scenie ROK 6 kwietnia okazał się wyjątkowo udany. Wydarzenie zostało zorganizowane w ramach 3. edycji „Radzyńskich Podróży Teatralnych” przez radzyńskie Stowarzyszenie Podróżnik i Radzyński Ośrodek Kultury. Aktorzy bawili publiczność do łez w zabawnych monologach i scenkach, pani Katarzyna zapewniła

chwile refleksji dzięki swym występom wokalnemu, na które złożyły się piosenki Agnieszki Osieckiej, Wojciecha Młynarskiego, Jonaśza Kofty, Mariana Hemara oraz Piotra Bukartyka. Do śpiewu „Quando, quando, quando” z jej płyty „Bardzo przyjemnie jest żyć” włączyła się widownia, podczas brawurowego wykonania „Krzyżówki” – dostała zawrotu głowy. W monologach znalazły się oczy-

wiście odniesienia do serialu. Cezary Żak zaznaczył, że w Radzynie jako wójt pobliskiej gminy czuje się prawie jak u siebie, opowiadał o dowcipach, jakie przysyłają mu księża. Pani Katarzyna wspominała, jak własna matka nie poznała jej w filmie po emisji pierwszego odcinka. „Co oni z ciebie zrobili!” – skomentowała, gdy aktorka wyjaśniła jej, którą rolę grała. Aktorzy odegrali też scenkę Wójt-So-

lejukowa, która podobno była w scenariuszu, ale nie znalazła się w filmie. Opowiadali o zabawnych przygodach, jakie spotykają ich jako aktorów w różnych sytuacjach życiowych. Satyryczny monolog o tym, jak trudno jest w Polsce uzyskać zezwolenie na broń, był okazją do pokazania paradoksów naszej rzeczywistości.

Widzowie mieli okazję się przekonać, że role komediowe to żywioł

Cezarego Żaka, bo ma wyjątkową komiczną ekspresję, a Katarzyna Żak jest nie tylko wspaniałą aktorką, ale i gwiazdą estrady.

Za występ widzowie dziękowali aktorom gromkimi brawami, nie dając im zejść ze sceny. Po występie była okazja do rozmów i zdobycia autografów.

Anna Wasak

Fot. Tomasz Młynarczyk



Radzyń trampoliną do wielkiego świata!

Z aktorskim małżeństwem Katarzyną i Cezarym Żakami po ich występie w ROK rozmawiają Anna Wasak i Robert Mazurek

Robert Mazurek: Właśnie zakończył się Państwa występ na radzyńskiej scenie. Publiczność była zachwycona, o czym świadczyły nie tylko gromkie brawa na zakończenie i domaganie się bisów, ale i żywe reakcje w trakcie całego spektaklu. A jak Państwo oceniają radzyńską publiczność?



Cezary Żak: Jechałem do Radzyna z duszą na ramieniu, bo nie wiedziałem, jak publiczność odbierze nasz program, ale po zejściu ze sceny byłem zachwycony gigantycznymi reakcjami. Przyznam, że lubię grać na kameralnych scenach – choć zdarza mi się występować i dla 2 tysięcy widzów. W mniejszych salach aktor może sobie pozwolić na to, by grać, bo publiczność to widzi, nie tylko słyszy tekst...

Katarzyna Żak: Mnie pozytywnie zaskoczyły reakcje słuchaczy na wykonane przeze mnie piosenki. Po spektaklu podeszły do mnie panie, które dzieliły się swymi wrażeniami. Okazało się, że wychwyciły niuanse w tekstach Hemara, zachwyciły się piosenkami Piotra Bukartyka. Dla takiego jednego komentarza warto współpracować z wybitnymi twórcami, wydeptać do nich ścieżki, poświęcić czas, sięgając po taki materiał.

Anna Wasak: Jako miasto mamy wobec ekipy „Rancza” dług wdzięczności za promowanie Radzyna w serialu. Szczególnie miłe były słowa, którymi rozpoczęła Pani swój występ na radzyńskiej scenie: „Jechałam tym PKS-em do Radzyna, jechałam i wreszcie dojechałam!” Oczywiście, reakcją widowni były gromkie brawa. Czym dla Pani jako aktorki i jako postaci filmowej było nasze miasto?

KŻ: Jestem po raz pierwszy w Radzynie. Dla mnie jako aktorki mia-

sto było abstrakcyjnym punktem na mapie, ale dla postaci filmowej Radzyń to było coś – miejsce, które nobilitowało! A dla rodziny Solejuków Radzyń był też trampoliną do wielkiego świata.

Jeśli już o Radzynie mowa, to spotkała mnie zabawna anegdota. Na plan filmowy przyjechał kiedyś pan z Radzyna, powiedział, że pracuje w szpitalu, chyba jako pielęgniarz. Zastanawiał się, jak to możliwe, że Solejukowa ma 7 dzieci i żadnemu przez tyle lat nic się nie stało, żeby trafić do radzyńskiego szpitala...

AW: Pochodzą Państwo z zachodniej i środowej Polski. Czy grając role mieszkańców wschodniej części naszego kraju zastanawialiście się nad tym, jakie są różnice mentalności, charakterów itd.?

CŻ: W filmie nie trzymaliśmy się realiów wschodnich, scenarzysta i reżyser wręcz zniechęcali nas przed graniami ze wschodnim akcentem – w zasadzie pozostał jeden element językowy: czasownik na końcu zdania. I nawet nie w tym rzecz, że aktorzy musieliby mieć rok-dwa lata czasu, by się do tego przygotować. W filmie chodziło o to, by pokazać jak w lustrze całe polskie społeczeństwo. I to się nam udało.

RM: Pana filmografia i lista ról teatralnych jest bardzo długa. Większość nie dawała Panu chyba możliwości tak szerokiego zaprezentowania możliwości aktorskich, jak to się stało w „Ranczu”, gdzie nastąpiła kumulacja – dwie główne role, dwóch charakterologicznie wręcz skrajnie różnych postaci. Czy Pan specjalnie się do tego przygotowywał?

CŻ: Gdy się dowiedziałem, że mam grać dwóch bohaterów, stanąłem przed wielkim wyzwaniem, żeby wymyślić sobie te dwie różne postaci. Łączyło się to z podwójną pracą i wnikliwą obserwacją ludzi. W przypadku wójta miałem ułatwione zadanie, bo wzorowałem się na stryju, którego pamiętam z dzieciństwa. Był on sołtysem na wsi pod Wrocławiem i choć nie był na bakier z prawem jak filmowy wójt, to trzymał wieś mocno w garści. Natomiast księdza musiałem sobie wymyślić na podstawie obserwacji. Podglądałem sposób chodzenia, trzymania rąk, gesty-

kulacji, wsłuchiwałem się w szczególną melodyjność mowy. Moje aktorstwo jest efektem obserwacji różnych ludzi, z tego buduje się postać na podstawie scenariusza, okoliczności, które ją spotykają – wtedy jest to prawdziwe.

RM: Te dwie postacie: księdza i wójta musiały się różnić nie tylko charakterologicznie, ale i zewnętrznie...

CŻ: To już rola charakteryzatorki, która przyjmowała również moje sugestie: wójt jest ogorzały, czerwony, spocony, ksiądz błądy, wymuskany – i to jest widoczne.

AW: Skoro mowa o charakteryzacji: Pani tylko kilka razy – oprócz ostatnich kilku odcinków – pokazała się we własnej skórze – jako piękna, zadbana kobieta. Jak wyglądało przygotowanie Pani do roli Solejukowej? Chodzi nie tylko o wygląd, ale sposób zachowania, charakterystyczny akcent.

KŻ: Jeśli chodzi o charakteryzację, to powiem tylko, że po emisji pierwszego odcinka własna matka mnie nie rozpoznała w postaci Solejukowej. Punktem wyjścia było, że Solejukowa jest biedna, ma dużą gromadkę – 7 dzieci, a jej mąż to pijak i nieudacznik. Wygląda więc, jak wygląda. Natomiast gdy chodzi o śpiewność mowy, wprawdzie odeszliśmy od jakiegokolwiek charakterystycznego akcentu, ale ja wymyśliłam – za zgodą reżysera – że Solejukowa mówi inaczej, bo pochodzi bardziej ze ściany wschodniej, a do Wilkowyj się wżeniła. Wymyśliłam sobie własną gwarę, dzięki temu, że kiedyś bardzo dobrze mówiłam po rosyjsku – to mi pomogło w śpiewnym mówieniu, ze zmiękczeniami. Gdy scenarzyści zobaczyli, że w moich ustach to ciekawie brzmi, specjalnie pisali dla mnie konstrukcje zadaniowe, żeby tę śpiewność podkreślić. Po pierwszej serii zaczęli wymyślać mi nowe życie – pierogi i pomysł na biznes.

AW: Widzowie pokochali matkę-Polkę, spracowaną, ale ambitną, może zaniedbaną, ale jakże inteligentną, zaradną! Czy spotykała się Pani z opiniami kobiet na temat granej przez Panią postaci?

KŻ: Kobiety często do mnie piszą, szczególnie Polki żyjące za granicą.



Sugerują, żeby pokazać w polskim serialu taką postać, która ukaże, że – niezależnie od tego, gdzie się mieszka, ile ma się lat, jakie się ma wykształcenie, pozycję społeczną czy urodę – nigdy nie jest za późno, by realizować swoje marzenia. I że każdy z nas ma talent – jeden do rządzenia, inny do języków, do nauczania, jeszcze inny do pierogów. Mnie jako Solejukowej przypisanych było kilkanaście talentów. Nie wiem, czy „w realu” są kobiety, które tyle potrafią! Kazia ma swoje zdanie, nie boi się męża – choć była bita. Zawsze miała nadzieję w sercu. Łapała każdą szansę – tak bardzo chciała zmienić swoje życie. To było w niej najpiękniejsze.

AW: W serialu tworzy Pan – jako Wójt i Senator – niezapomniany i nierozłączny duet z Arturem Barcisiem – jak Don Kichot i Sanczo Pansa, Flip i Flap czy Karol Krawczyk i Tadeusz Norek z „Miodowych lat”, gdzie grają panowie główne role. Zderzenie tych dwóch postaci to dopiero zabawa! Czy mógłby Pan powiedzieć, jak układa się współpraca Pana z Panem Barcisiem?

CŻ: Gdy się spotka gruby z chudym albo duży z małym to już na starcie jest śmiesznie. Z Arturem mieliśmy szczęście, że trafiliśmy na siebie w „Miodowych latach”. Producenci i reżyser „spiknęli” nas ze sobą, to się spodobało. Lubimy ze sobą grać, ekipy filmowe nas kochają, bo bardzo szybko pracujemy – jesteśmy zgrani, wiemy, jak szybko dojść do pożądanego efektu. Chociaż na co dzień się nie widzimy, gramy w różnych teatrach.

RM: Rola Wójta i Senatorsa w tym serialu jest wybitnie komediowa. Jest Pan zresztą uważany za aktora komediowego. Czy to Pana wybór zgodny z filozofią życiową, temperamentem, czy „tak

chciał los”?

CŻ: Tak chciał los – wyglądam jak wyglądam, widocznie widziano we mnie coś śmiesznego, że obsadzano mnie gównie w rolach komediowych. Chciałoby się na starość grać w dramatach, bo to jest łatwiejsze...

RM: A jak się tworzy role komediowe?

CŻ (śmiech): O, ba! Trzeba mieć predyspozycje do grania w komedii, ale podstawą jest dobry materiał literacki.

RM: Na scenariusz „Rancza” aktorzy chyba nie narzekali...

CŻ: Aktorzy są szczęśliwi, gdy otrzymują tak dobry materiał. Gdy dostałem scenariusz, nie mogłem się wprost od niego oderwać. Potem poszło jak lawina! Uważam, że kolejne serie były coraz lepsze, moja postać się rozwijała. W ogóle mój wątek polityczny był niezwykle ciekawy. Andrzej Grembowski [pseudonim Robert Brutter – red.] – współtwórca, potem twórca scenariusza, autor wątków politycznych pracował kilkanaście lat w kancelarii Sejmu i wiedział, jakie mechanizmy rządzą polską klasą rządzącą. Drugi scenarzysta pierwszych serii Jerzy Niemczuk bardziej się skupił na księdzu i innych postaciach. Chyba wspólnie wymyślili ławeczkę, której bywalcy tworzą coś na wzór chóru w greckich dramatach, komentującego akcję; w „Ranczu” komentują to, co się dzieje w Wikowyjach, czyli w Polsce.

RM: A w „Pitbullu” przyjąłby Pan rolę?

CŻ: Gdyby była dobrze napisana... - to jest kwestia scenariusza.

AW: Czy we własnym zaciszu domowym robi Pani pierogi?

KŻ: Nie, bo to pracochłonne danie. Niestety, nie mam na to czasu. Ale chętnie jadam, ponieważ moja teściowa jest mistrzynią w ich wykonaniu.

AW: W pobliskiej Kąkolewnicy jest zagłębienie pierogowe. Czy przyjąłaby Pani zaproszenie na święto pierogów, jakie odbywa się tam co roku?

KŻ: Tak, bardzo chętnie.

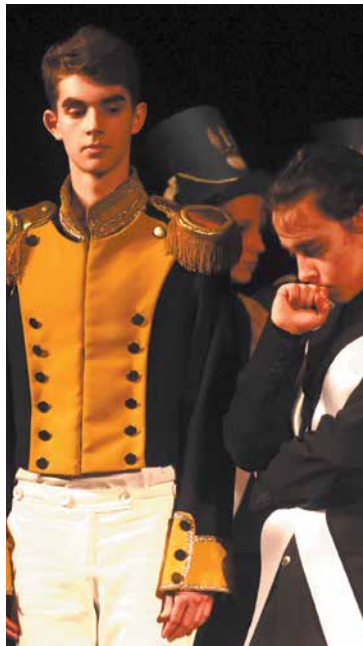
Dziękujemy za rozmowę.

W stulecie niepodległości, lotnictwa wojskowego i obrony Lwowa

„Orleńta dla Niepodległej”

Stulecie odzyskania niepodległości przez Polskę i setna rocznica obrony Lwowa, a także powołania polskiego lotnictwa wojskowego to tematy bogatego w wydarzenia kulturalne wieczoru, na jaki Gimnazjum nr 1 im. Orłąt Lwowskich w Radzynie zaprosiło mieszkańców Radzyna do Oranżerii w sobotni wieczór 7 kwietnia.

Dyrektor ROK **Robert Mazurek**, witając organizatorów i gości poinformował, że w ROK około 11 dnia każdego kolejnego miesiąca będą się odbywały okazjonalne wydarzenia. Związane z jubileuszem odzyskania niepodległości. W słowie wprowadzającym dyrek-



tor **Bożena Płatek** przypomniała, że Gimnazjum nr 1 od kilku lat nosi imię bohaterów – dzieci, młodzieży, kobiet, którzy w 1918 r. wstawili się bohaterską obroną Lwowa. Zwróciła też uwagę, że nieprzypadkowa jest nawiązana przez szkołę więź z Polskimi Siłami Powietrznymi i Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie. Polscy piloci wspierali obrońców Lwowa w czasie wojny polsko-ukraińskiej. Przypomnijmy, że była to Lwowska Grupa Lotnicza kpt. Bastyra, stacjonująca na lotnisku Lewandówka pod Lwowem. – Z nazwą Orleńta Lwowskie chcemy budować swoją tożsamość jak najdłużej, ponieważ jesteśmy im winni hołd i szacunek – spuentowała Bożena Płatek. Od tematu historii polskiego lotnictwa wojskowego rozpoczęło się spotkanie w sali kameralnej oranżerii, gdzie odbył się wernisaż wystawy planszowej. Początki lotnictwa, sięgające listopada 1918 roku i dzieje białoczerwonej szachownicy przedstawił **Jacek Zagożdżon** z Muzeum Sił Powietrznych

im. Żwirki i Wigury w Dęblinie. Następnie uczestnicy spotkania przenieśli się do sali widowiskowo-kinowej, gdzie uczniowie Gimnazjum przedstawili spektakl „**Maria**”, według „**Warszawianki**” **Stanisława Wyspiańskiego**, przygotowany pod kierunkiem Bożeny Płatek. Przedstawienie zakończyło się Apelem Pamięci Orłąt Lwowskich.

Temat polskiego lotnictwa pojawił się jeszcze w dwóch odsłonach. **Arkadiusz Pilch** prezentował swoją powieść „**Legenda Dywizjonu 303**”, a kierowany przez **Andrzeja Królikowskiego zespół „Dywizjon 32”** z Ogólnokształcącego Liceum Lotniczego w Dęblinie dał koncert „**Skrzydłata Muza**”, w którym publiczność usłyszała pieśni i piosenki patriotyczne, także poświęcone lotnikom, szkołom lotniczym z Dęblina i samemu Dęblinowi.

Pełen bogatych, głębokich treści patriotycznych wieczór zakończył się miłym akcentem: uczniowie Gimnazjum nr 1 wręczyli gościom



z Dęblina m.in. dyrektorowi Ogólnokształcącego Liceum Lotniczego **płk. Andrzejowi Jaworskiemu** i wicedyrektorowi **płk. Wiesławowi Kwaścińskiemu**, a także kierownikowi zespołu **Dywizjon 32 Andrzejowi Królikowskiemu** – „**Błękitne (jak mundury lotników) bratki braterstwa**”. – Dla mnie to honor, że jestem i że poświęciliście nam swój czas. Każdy z nas dał siebie, byśmy mogli się zatrzymać chwilę na refleksji nad naszą przeszłością, a także nad tym, jacy dla siebie jesteśmy. Mam nadzieję, że koncert posłużył budzeniu wzajemnej życzliwości i pojednaniu – mówił Andrzej Królikowski. Spotkanie podsumował **Adam Adamski**, który dziękował gościom z Dęblina i społeczności Gimnazjum nr 1 za wspaniałą, patriotyczny wieczór. – W koncercie przeszliśmy przez kilka wieków naszych dziejów. Widać było wielkie serce, które włożyli w prezentację młodzi artyści – w większości przyszli lotnicy, którzy będą bronić naszego kraju – mówił przewodni-

czący Rady Rodziców Gimnazjum nr 1 oraz przewodniczący Rady Miasta Radzyń Podlaski.

Arkadiusz Pilch – emerytowany pilot i pisarz promował na spotkaniu swoją książkę „**Legenda Dywizjonu 303**”. Przyznał, że wielki wpływ na jego wybór drogi życiowej miała lektura „**Dywizjonu 303**” **Arkadego Fiedlera**. Został pilotem, ale też autorem scenariuszy filmowych.

Napisał scenariusz filmu o bohaterach **Dywizjonu 303** – taki „z prawdziwego zdarzenia”, na 2,5-godzinny, wysokobudżetowy film z efektami specjalnymi. Poświęcił mu 2 lata pracy. – Aby rozświecić **Dywizjon 303**, aż się prosi hollywoodzka produkcja, która musi kosztować ok 100 mln dolarów – mówi **Arkadiusz Pilch**. Autor wierzy, że kiedyś scenariusz znajdzie godną realizację. Tymczasem na jego podstawie napisał powieść.

Anna Wasak
Fot. Tomasz Młynarczyk

„Śladami radzyńskich poetów”

Wielu wzruszeń i refleksji dostarczył wieczór poezji „**Śladami radzyńskich poetów**”, który odbył się 16 kwietnia w Oranżerii. Spotkanie zorganizowane zostało przez Gimnazjum nr 2 i Uniwersytet Trzeciego Wieku we współpracy z Radzyńskim Ośrodkiem Kultury.

Na spotkaniu obecnych fizycznie było dwoje twórców: **Anna Wasak** i **Mariusz Bober**, a w utworach recytowanych przez uczniów i seniorów również: **Adam Świć**, **Bronisława Niebrzegowska**, **Hanna Guz** i **Teresa Tętnik**.

Patronem spotkania był oczywiście urodzony w Radzynie w 1861 r. **Zenon Przesmycki „Miriam”** – poeta, tłumacz, krytyk literacki, odkrywca twórczości **Norwida**. Od jego utworu „**Z dziejów serca**” rozpoczęła się prezentacja.

Wiersze współczesnych radzyńskich poetów uczniowie Gimnazjum nr 2 oraz przedstawiciele UTW: **Dariusz Gałan** i **Maria Oworuszko** przedstawili w kilku kręgach tematycznych: miłość, codzienność, wątki literackie w poezji, nasze miasto. Prezentacja ukazała nie tylko różnorodność ich problematyki, ale i form wypowiedzi oraz ładunku emocjonalnego. Były pełne wzruszeń, refleksji, ale też humoru, dystansu, czasem gorzkiej ironii.

Spotkanie zorganizowane zostało w ramach Mostu Pokoleń budowanego przez Gimnazjum nr 2 i UTW, a owocem współpracy na niwie literackiej jest tomik poezji wydany wspólnie przez uczniów i seniorów. Na zakończenie swe ulubione wiersze przedstawili obecni na spotkaniu poeci.

Anna Wasak dziękowała za zorganizowanie spotkania i piękne prezentacje wierszy. – To jest dla nas bardzo ważne, gdy widzimy, że nasze teksty żyją, że ktoś odnajduje w nich część własnych przeżyć. Nawiązała do obchodzonego w tym roku jubileuszu 550-lecia miasta. Opowiadała o źródłach inspiracji dla utworu „**Radzynianka, czyli ballada o dwóch modrzewiach**”. – Badania dendrologiczne wykazały, że modrzewie stojące przy północnej fasadzie pałacu mają ponad 300 lat, więc pamiętają czasy **Potockich** – mówiła poetka.

Mariusz Bober nawiązał do zaprezentowanego w trakcie spotkania wiersza „**Mój domek**”, który uznał za utwór, który się spełnił w jego życiu. Odczytał tekst piosenki „**Kiedyś Cię odnajdę**” i mówił o historii jego powstania. – Dziękujemy, że upamiętniacie nas jeszcze



za naszego życia. To jest dla nas nie tylko satysfakcja, ale też zobowiązanie – mówił twórca. Oboje otrzymali na pamiątkę spotkania piękne laurki i wielkie maki. Spotkanie przygotowały nauczycielki Gimnazjum nr 2 **Elżbieta Żuk** i **Agnieszka Grochowska**. Za

wielką aktywność i zaangażowanie Pań w promowanie literatury – szczególnie radzyńskich twórców dziękowała organizatorkom dyrektor Gimnazjum nr 2 **Bożena Marcinkowska**.

KN
Fot. Tomasz Młynarczyk

Wieczór promocyjny tomiku wierszy Teresy Tętnik

Wydaniem tomiku poezji Teresy Tętnik Radzyńskie Stowarzyszenie „Podróżnik” rozpoczęło nową, wydawniczą dziedzinę aktywności - „Radzyńskie Wędrowki Literackie”. Będzie je realizować wspólnie z Radzyńskim Ośrodkiem Kultury. - Chcemy w ten sposób promować twórczość lokalnych poetów- mówi Robert Mazurek.

Spotkanie promujące pierwszą książkę - tomik Teresy Tętnik „Wiersze zebrane” odbyło się w sali kameralnej Radzyńskiego Ośrodka Kultury 11 kwietnia. Była to okazja do zaprezentowania wierszy i samej poetki.

W rozmowie, którą przeprowadziła Renata Sieromska, Teresa Tętnik mówiła m.in. o źródłach inspiracji, okolicznościach powstawania wierszy. - Zawsze lubiłam czytać, pisać zaczęłam przypadkowo. Do napisania pierwszego wiersza zainspirował mnie wielki żuk, jakiego zobaczyłam na ścieżce - wspominała Teresa Tętnik. - Świat jest piękny i straszny, warto się nim interesować, warto interesować się przyrodą - po prostu życiem.



Poetka zdradziła, że ma już w szufladzie kolejne wiersze i zechce, by one także zostały wydane. Renata Sieromska zapewniła, że w wierszach radzyńskiej poetki każdy znajdzie coś dla siebie. - Wielość tematów budzi podziw - żart miesza się z powagą, przemijanie z trwaniem,

optymizm z pesymizmem - mówiła moderatorka spotkania.

Kolejnym punktem spotkania była recytacja wybranych utworów Teresy Tętnik w interpretacji uczniów ZSP im. Jana Pawła II oraz przedstawicieli Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Prezentacje uświetniły występy wokalne Aldony Sadowskiej. Jak podkreślił Robert Mazurek, spotkanie odbyło się w ramach cyklu imprez organizowanych z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. - Każdego 11 dnia miesiąca w Radzyńskim Ośrodku Kultury będzie się odbywać wydarzenie kulturalne mające uczcić tę rocznicę.

Anna Wasak

Fot. Tomasz Młynarczyk

Teatr Feniks na deskach Oranżerii

Nie od dziś wiadomo, że Radzyński Ośrodek Kultury teatrem stoi. Potwierdzeniem tego było popołudnie 8 kwietnia, kiedy to Teatr „Feniks” działający pod kierunkiem Elżbiety Żukiewicz zaprezentował spektakle „Laura” i „Czekoladki”.

W pierwszym z nich wystąpiła Marta Zielińska, natomiast w role tytułowych czekoladek wcieliły się: Anastazja Bąk, Weronika Wronowska, Alicja Zajęc, Weronika Niewiadomska i Marysia Wójcik. Monodram „Laura” przedstawiał historię miłości, która dobiegła końca. Tytułowa bohaterka wracała do niej wspomnieniami. Autorką scenariusza do tej sztuki, nagrodzonej na Ogólnopolskim Przeglądzie Form Teatralnych w Lublinie, jest Edyta Zajęc.

Podczas drugiego spektaklu na-



strój nieco się rozpozgodził. Młode adeptki teatru zabrały nas w opowieść komediowo-kryminalną pt. „Czekoladki”. Widzowie poznali historię pięciu pięknych, słodkich jak czekoladki w bombonierce kobiet. Jednak nie od dziś wiadomo, że nadmiar słodczy stanowczo szkodzi zdrowiu. Przekonał się o tym mąż głównej bohaterki, który tak naprawdę był powiązany z każdą z

tytułowych czekoladek. Karol z czasem dostrzegł, że wszystkie kobiety tak naprawdę interesują tylko jego pieniądze. Postanawia oderwać się od nich i zmienić zarówno swoje, jak i ich życie.

Pomiędzy przedstawieniami publiczność miała okazję skorzystać z teatralnego bufetu.

Red.

Fot. Tomasz Młynarczyk

„Wiosenne przebudzenie” Radzaniaków

W niedzielę 8 kwietnia na scenie Radzyńskiego Ośrodka Kultury wystąpił zespół wokalny Radzaniaków. Koncert zainaugurowało wykonanie piosenki „Wiosenne przebudzenie”, która była motywem prze-

wodnym całego wydarzenia.

Podczas koncertu, obok Radzaniaków, na radzyńskiej scenie zaprezentowali się: grupa baletowa pani Agaty Żółtowskiej, Michał i Natalia Danilczukowie, zespół ludowy

„Kalina” z Jabłonia, zespół wokalny „Jubilat” z Kraśnika, klub seniora „Złoty Wiek” z Biłgoraja, zespół ludowy „Wiśniewiaczy” z Wiśniewa oraz zespół „Przegalinki” z Przegalin. Red.

Koncert „Wrzосу” w Miesiącu Pamięci Narodowej

„Niepodległa, Niepokorna”



Zespół Wokalny „Wrzos” podczas niedzielnego (15.04) koncertu pieśni patriotycznej „Niepodległa, Niepokorna...” pokazał się w nowej odsłonie. - Byliście dobrzy. Teraz jesteście świetni - podsumował występ przewodniczący Rady Miasta Adam Adamski. - Siła głosu, ekspresja, dynamizm „Wrzосу” wprost zdumiewają - skomentował po koncercie burmistrz Jerzy Rębek.

Gości powitała Teresa Szczepaniuk. Tym razem zespół, działający pod muzycznym kierownictwem Ewy Łañcut-Nestoruk, wystąpił wspólnie z rewelacyjną Miejską Młodzieżową Orkiestrą Dętą Jacka Nestoruka.

Podczas godzinnego koncertu publiczność, która wypełniła po brzegi widowiskową ROK-u, usłyszała następujące utwory: „Modlitwa obozowa”, „I Brygada”, O mój rozmarynie”, „Czerwone maki”, „Piechota”, „Jak to na wojence ładnie”, „Białe róże”, „Przybyli ułani”, „Ułani, ułani”, „Wojenko, wojenko” - znane, popularne, ale zawsze chwytające za serce, przypominające, że nasza wolność, niepodległość, została okupiona wielką ofiarą i że nie jest nam dana na zawsze...

Warto dodać, że członkowie zespołu wystąpili tym razem w strojach wojskowych.

W słowie wstępnym Anna Wasak przypomniła, że koncert zorganizowano w kwietniu, który obchodzony jest jako Miesiąc Pamięci Narodowej. - Tej pamięci, która jest - obok języka i kultury - zwornikiem narodowej więzi i nośnikiem

tożsamości... „Narody, tracąc pamięć, tracą życie” - mówiła, cytując znaną sentencję.

Odniosła się do tytułu koncertu: „Niepodległa, Niepokorna”. - To o Polsce, która w swej trudnej, złożonej, chwalebnej i tragicznej często historii przekazała nam swoisty „gen wolności”, który nie pozwala nam godzić się z niewolą. Ten gen wolności, szukanie dróg do niepodległości zaowocowało odzyskaniem wolności przez Polskę 100 lat temu, nie pozwoliło Żołnierzom Niezłomnym pogodzić się z komunistyczną okupacją. To, czego dokonaliśmy jako naród w dobie „Solidarności”, a co doprowadziło do upadku komunizmu; także to, co dzieje się współcześnie w Europie dzięki niepokornemu duchowi Polaków, jest świadectwem, że ten gen wolności nie zginął - mówiła Anna Wasak. Dziennikarka, rzecznik prasowa Burmistrza Miasta Radzyń Podlaski poinformowała, że aby wypełnić lukę w pamięci o dziejach Radzania, który obchodzi 550-lecie nadania praw miejskich, przygotowała popularną książkę o naszym mieście, w oparciu o artykuły jej autorstwa z „Biuletynu Informacyjnego Miasta Radzyń”.

Burmistrz Jerzy Rębek dziękował seniorom, młodzieży i opiekunom zespołów. - To wydarzenie na długo zapadnie w naszej pamięci i sercach. Oprócz watorów artystycznych - mówił wódcarz miasta.

- Jeszcze Polska nie zginęła, póki żyje w was - spuentował ks. Henryk Och, który zaprosił zespoły na występy do swojej parafii.

KN

Fot. Tomasz Młynarczyk



Liga Relax dla Freak Teamu

Radzyńska Liga Siatkówki im. Zdzisława Gmura prowadzona przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji powoli zbliża się do końca. W niedzielę 8 kwietnia zakończyła się Liga Relax.



W tej lidze na boisku musiały znajdować się co najmniej dwie dziewczyny i nie mogli tu grać zawodnicy z Ligi Open. Była więc najbardziej „rekreacyjną” częścią ligi siatkówki MOSiR, choć atmosfery i ambicji mogły jej pozazdrościć inne ligi. Od początku faworytami były Gwiazdeczki i Freak Team. Początek sezonu należał do drużyny Gwiazdeczek, która przez długi czas nie straciła nawet seta. Potem wszystko się trochę wyrównało, a w końcówce ligi „przebudził” się Freak Team, który „dowiózł” pozycję lidera do końca.

Trzecie miejsce w klasyfikacji końcowej zajął Nasz Sad Volley Wołyń, który wykorzystał osłabienie PUK-u w ostatnich meczach. Bardzo dobry finisz zanotowała Gmina Łuków, ale straty z począt-

ku ligi były zbyt duże, by „załapać” się na podium. Duże brawa należą się także drużynom z dołu tabeli, które świetnie odnajdywały się w tej sportowej zabawie. Szczególne brawa należą się dziewczynom z Gimnazjum nr 2 oraz Werbandy (Gimnazjum w Białej). Obie drużyny praktycznie nie miały szans na równorzędną walkę z innymi drużynami, ale dla nich nie stanowiło to żadnego problemu.

Liga Relax w takim kształcie przypadła wszystkim do gustu i z pewnością w następnym sezonie chętnych nie zabraknie. Tak więc końcową klasyfikację Ligi Relax sezonu 2017/18 otwiera Freak Team wyprzedzając Gwiazdeczki, Nasz Sad Volley Wołyń, Gminę Łuków, PUK, Volley Team, KS Paszki, Gimnazjum nr 2 oraz Werbandę.

MOSiR dziękuje wszystkim drużynom, sędziom i kibicom. Najlepsze drużyny zostały nagrodzone przez dyr. MOSiR Agnieszkę Włoszek pucharami, nagrodami oraz pamiątkowymi medalami 550 lecia Radzyna Podlaskiego.

Organizatorzy bardzo gorąco dziękują dyrektorom szkół (I LO oraz ZSP) za udostępnienie hal sportowych a szczególne i wielkie brawa kierują w stronę Grupy dr Gerard, jednej z największych firm cukierniczych w kraju. Dzięki tej pomocy można było pokusić się o bardzo atrakcyjne i ciekawe zakończenie rozgrywek.

Szczegółowe wyniki na www.mosir-radzyn.pl

Marek Topyła

Sezon wędkarski w Radzynie otwarty

Wędkarze z koła PZW Amur 15 kwietnia nad radzyńskim zalewem oficjalnie rozpoczęli sezon wędkarski. W tym dniu odbyły się zawody wędkarskie o Puchar Burmistrza Miasta Jerzego Rębka w ramach obchodów 550-lecia Miasta Radzyń Podlaski.

Jak mówili na wstępie organizatorzy – pogoda była wręcz idealna na tego typu zmagania. Stanęło do nich łącznie 58 osób. Rywalizację przeprowadzono w dwóch kategoriach wiekowych: młodzież do 15 lat (6 osób) i seniorzy (52 osoby). Po blisko 6 godzinach komisja przystąpiła do oficjalnego ważenia złowionych ryb.

Zwycięzcą w kategorii młodzież z wynikiem 5,89 kg został Mateusz

Frąk. Tuż za nim, z wynikiem 4,33 kg był Jakub Szczepaniuk, a trzecie miejsce zajęła Aleksandra Łucko z wynikiem 2,34 kg.

W grupie seniorów najlepszy okazał się Janusz Matuszewski z wynikiem 13,31 kg, drugie miejsce zajął Grzegorz Piliś z wynikiem 8,28 kg, trzeci zaś był Krzysztof Kostrzewa z wynikiem 8,23 kg.

Wyróżnieni zawodnicy z rąk fundatorów: burmistrza Jerzego Rębka oraz prezesa PUK Sławomira Sałaty, otrzymali pamiątkowe puchary oraz dyplomy.

- Miło jest być tutaj wśród was, bo czuje się tę atmosferę i więź, jaka jest między wami. To, co jest piękne w państwa sporcie, to pewnego rodzaju edukacja, którą przekazujecie tym młodym i może jeszcze mało doświadczonym zawodni-



kom, ale również i obcowanie z przyrodą. Zdumiony jestem liczbą zawodników jak i zaangażowaniem organizatorów, nie tylko w zawody, ale też w dbanie o radzyński zalew. Dziękuję za organizację zawodów, a zwycięzcom oraz pozostałym uczestnikom gratuluję udziału – mówił Jerzy Rębek.

Karol Niewęglowski



227.
ROZNIKA
UCHWALENIA
KONSTITUCJI

3

MAJA

RADZYŃ PODLASKI 2018

BURMISTRZ MIASTA RADZYŃ PODLASKI
JERZY RĘBEK

WÓJT GMINY RADZYŃ PODLASKI
WIEŚLAW MAZUREK

STAROSTA RADZYŃSKI
LUCJAN KOTWICA

zapraszają
na uroczyste obchody
Święta Narodowego 3 Maja
w Radzynie Podlaskiej

PROGRAM OBCHODÓW

- 09.40 - Zbiórka pocztów sztandarowych i delegacji na dziedzińcu pałacowym
- 10.00 - Msza Święta w intencji Ojczyzny w kościele p.w. Trójcy Świętej
- 11.00 - Przemarsz pod pomnik Konstytucji 3 Maja (Plac Ignacego Potockiego)
- podniesienie flagi
 - odegranie hymnu państwowego
 - wystąpienie starosty radzyńskiego
 - występ artystyczny uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 2 i Gimnazjum nr 2
 - złożenie wianek kwiatów oraz wieńców

WYDARZENIA TOWARZYSZĄCE

- 2 maja - Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej
WYWIEŚ FLAGĘ
- 3 maja - XVIII biegi 3 maja pod patronatem burmistrza miasta Radzyń Podlaski
Start pod pomnikiem godzina 13.00

mosir RADZYŃ PODLASKI ZAPRASZA NA XVIII BIEGI

3 MAJA

POD HONOROWYM PATRONATEM BURMISTRZA MIASTA RADZYŃ PODLASKI



3 MAJA (ŚRODA), GODZ. 13.00
START NA PLACU POTOCKIEGO (PRZY STAROSTWIE)

ZAPISY DO 28 KWIETNIA

SZCZEGÓŁY NA WWW.MOSIR-RADZYN.PL